

# Handke, Kwiryna

---

## Z życia nauki i życia Towarzystwa : O kulturze słowa

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 57, 7-13

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## A. Z ŻYCIA NAUKI I ŻYCIA TOWARZYSTWA

Kwiryna Handke

### O KULTURZE SŁOWA

Niedawno można było usłyszeć w Polskim Radiu następujące stwierdzenie: „Istotnym składnikiem współczesnej kultury młodzieżowej są narkotyki”. Towarzyszył temu komentarz, iż jest to forma buntu. Z codziennej, nawet niezbyt wnikliwej, obserwacji życia społecznego wiadomo, że innym składnikiem tejże „kultury” są specyficzne zachowania językowe, wśród których dominują wulgaryzmy – również uznawane za przejaw buntu. Jak widać, kultura niejedno ma imię.

Głębsze rozważania nad tym, czy takie, jak wyżej, rozumienie kultury jest w pełni uprawnione i akceptowane przez ogół społeczeństwa i jak się ono sytuje w obrębie klasyfikacji pojęciowo-terminologicznej, wypada pozostawić socjologom i kulturoznawcom.

Przechodząc do pojęcia *kultura* ustabilizowanego w nauce i powszechnej świadomości wypada od razu podkreślić, że nie jest ono jednoznaczne – począwszy od poziomu definicji.

*Słownik etnologiczny*<sup>1</sup>, który zebrał dotychczasowy stan wiedzy na ten temat i zgromadził w miarę pełny inwentarz pojęć z tego zakresu, podaje oprócz hasła głównego *kultura* jeszcze 18 haseł rozwijających, takich jak: *kultura duchowa*, *kultura materialna*, *kultura ludowa*, *kultura adaptacyjna*, *kultura jawna* i *ukryta*, *kultura marginalna*, *kultura społeczna*, *kultura rzeczywistości/wartości*, *kultura symboliczna* i inne. Nawiasem mówiąc, nie ma tu ani kultury języka, ani kultury młodzieżowej. Co do tej ostatniej, to mieści się ona w definicji subkultury – jako jej szczególnie rodzaj.

Pomimo braku jednej, jednoznacznej i powszechnie obowiązującej definicji kultury – co wynika z wielorakości samego przedmiotu – należy uwypuklić kilka istotnych stwierdzeń, ważnych dla wszelkich rozważań o kulturze, a mianowicie: najogólniejsze – że kultura określa ogół wytworów człowieka społecznego, ustrukturuowanych w odrębny aspekt życia społecznego, a spośród szczegółowych na podkreślenie zasługują następujące (według systematykacji A. L. Kroebera, C. Kluckhoba – 1952): definicje historyczne, kładące nacisk na takie zjawiska, jak tradycja, dziedziczenie,

dorobek; – definicje normatywne, akcentujące podporządkowanie się ludzi normom w formie reguł zachowania lub systemu wartości; – definicje psychologiczne, zwracające szczególną uwagę na proces uczenia się, wyrabiania nawyków i w ogóle na kulturę jako aparat przystosowawczy, także ze względu na panujące idee i symbole (znaki). Podkreśla się, że powyższa systematyka odznacza się małą rozłącznością<sup>2</sup>.

Osobno należy wspomnieć o terminie *kultura*, który występował pierwotnie w znaczeniu ‘uprawa’, a następnie był pojmowany szerzej – jako klasa przedmiotów lub zjawisk. W rozumieniu zbliżonym do dzisiejszego pierwszy użył go Marcus Tullius Ciceró – jako *cultura animi*, czyli ‘uprawa umysłu’ (od łac. *cultura* ‘uprawa, kształcenie’, co z kolei od *cultus*, a to od *colere* ‘uprawiać; pielęgnować’).

W lapidarnych definicjach, formułowanych dziś na powszechny użytek, czytamy: „*Kultura* – to całokształt materialnego i duchowego dorobku ludzkości, narodu, epoki; poziom rozwoju społeczeństw, grup, jednostek w danej epoce; poziom rozwoju umysłowego, moralnego, ogłada, obycie, takt”<sup>3</sup>.

Nieostrość pojęcia *kultura* – jako odbicie wielorakości i wielopoziomości definiowanego przedmiotu – a w rezultacie mała rozłączność klasyfikacyjna pozwalają wpisywać się tu rozmaitym podmiotom życia społecznego o rozmaicie wytyczonych granicach aktywności<sup>4</sup>.

W nakreślonych wyżej ramach pojęciowych mieści się również *kultura języka* – zresztą rozumiana także niejednoznacznie. Z jednej strony jest to stopień znajomości języka ojczystego oraz sprawność w świadomym i krytycznym jego używaniu. Z drugiej strony jest to zespół zabiegów mających na celu podnoszenie poziomu znajomości języka i sprawności posługiwania się nim jako narzędziem komunikacji społecznej, czyli mówiąc inaczej – działalność określonej grupy ludzi (dobrze znającej język) na rzecz ogółu użytkowników.

W *Encyklopedii wiedzy o języku polskim* rzecz ujęto następująco: „Działalność w zakresie kultury języka polega na ustalaniu, kodyfikowaniu, propagowaniu i utrwalaniu normy językowej wśród użytkowników danego języka. W ustalaniu normy za podstawę służą różne zmieniające się kryteria poprawności środków językowych. Wynikiem kodyfikacji są przede wszystkim szkolne gramatyki, słowniki i stylistyki normatywne. Propagowaniu i utrwalaniu normy służy nauczanie szkolne, poradnictwo językowe, różnorodna działalność popularyzatorska, a także przestrzeganie ustalonej normy przez wydawnictwa książkowe, prasowe, radio, telewizję, teatr itp.”<sup>5</sup>

Podsumowując: jest to najkrócej wyłożony program dbałości o język ojczysty, realizowany w rozmaitych formach przez językoznawców, ale jest to program skierowany do różnych gremiów społecznych, przede wszystkim do szkoły, która ma do spełnienia najważniejszą rolę w uczeniu poprawnej polszczyzny.

Za początek stałej, systematycznej i zorganizowanej działalności językoznawców polskich na rzecz kultury języka można uznać rok 1901 (pominawszy wcześniejsze przedsięwzięcia Komisji Edukacji Narodowej) oraz takie instytucje, jak Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i Akademię Umiejętności. W 1901 r. pod redakcją Romana Zawilińskiego zaczyna wychodzić w Krakowie *Poradnik Językowy*, który – z przerwami – ukazuje się do dziś (od 1932 r. w Warszawie; od 1966 r. jako organ Towarzystwa Kultury Języka). W 1913 r. ukazuje się w Krakowie pierwszy numer populmonaukowego czasopisma *Język Polski*; jego wieloletnimi redaktorami byli wybitni językoznawcy: Kazimierz Nitsch i Zenon Klemensiewicz. W 1920 r. w Krakowie grupa językoznawców (Kazimierz Nitsch, Andrzej Gawroński, Jan Rozwadowski i Jan Łoś) powołała do życia, istniejące do dziś, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, które jako swój organ przejęło *Język Polski* oraz podjęło także działalność wydawniczą w zakresie popularyzacji wiedzy o języku i kulturze języka. To były początki. Z czasem oba Towarzystwa, tzn. Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego i Towarzystwo Kultury Języka, objęły swoją działalnością całą Polskę (koła obu Towarzystw powstały i działają przy wyższych uczelniach i przy towarzystwach naukowych; istnieje jednak dość wyraźna regionalizacja: TMJP – działa głównie w Polsce południowej i zachodniej, a TKJ – w Warszawie i w Polsce północno-wschodniej).

W zakresie kodyfikacji norm językowych ważną rolę odgrywały: Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Akademia Umiejętności, a po drugiej wojnie światowej przede wszystkim Komitet Językoznawstwa PAN, między innymi poprzez Komisję Kultury Języka. Merytorycznie znaczący, choć nie zinstytucjonalizowany, udział w tym dziele miały towarzystwa naukowe, działające w różnych miastach, a w pierwszym rzędzie Polskie Towarzystwo Językoznawcze oraz środowiska uczonych skupionych na wyższych uczelniach i w instytutach Polskiej Akademii Nauk. Towarzystwo Naukowe Warszawskie utworzyło Komisję Kultury Słowa, działającą w łonie Wydziału I TNW od listopada 1990 r.

Ponadto *kultura języka* – jako sfera „działalności użytkowej” – stała się w ostatnich dziesięcioleciach działem językoznawstwa stosowanego<sup>6</sup>.

Jak należy postrzegać relację między dwoma pojęciami, które zostały przywołane powyżej, to znaczy: *kultura języka* i *kultura słowa*? Można je traktować synonimicznie, ale można też widzieć między nimi różnice, a mianowicie: przy podobnym czy takim samym przedmiocie zainteresowania (dbałość o język ojczysty) – inaczej widzieć cele i drogi dochodzenia do nich, odmiennie hierarchizować zadania i środki prowadzące do ich osiągnięcia.

*Kultura języka* – w większej mierze kładzie nacisk na działania kodyfikacyjne, takie jak: ustalanie zakresu normy i błędu, błędu i innowacji, rozgraniczanie normy teoretycznej języka i jego normy praktycznej (uzusu społecznego). Ponadto kultura języka stała się od niedawna jednym z działów językoznawstwa (stosowanego).

*Kultura słowa* – w rozumieniu określonego pola działania oraz celów, jakie wytyczyła w swoim programie Komisja Kultury Słowa TNW – to badanie stanu współczesnego języka polskiego poprzez teksty pisane oraz mówione i tą drogą wykrywanie, a następnie interpretowanie i ocenianie nowych zjawisk, które zaistniały, zwłaszcza w najnowszej polszczyźnie.

A zatem w niepisanym podziale ról społecznie użytecznych Komisja Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk wzięła na siebie ciężar kodyfikatora języka – po części dlatego, że nie mamy dziś osobnej instytucji stojącej na straży stanu języka ojczystego.

Natomiast kultura języka jako wyodrębniona dziedzina językoznawstwa wzmacnia działania normatywne przez opis faktów i zjawisk nienormatywnych (liczne publikacje poprawnościowe).

Zadaniem Komisji Kultury Słowa TNW jest szersze i różnorodne widzenie przedmiotu zainteresowania – jako wypowiedzi językowej, złożonej nie tylko ze składników fonetycznych, gramatycznych i słownikowych, ale także odzwierciedlającej określone wybory stylistyczne, zachowania językowe, postawy etyczne i estetyczne, uleganie wpływom obcym czy manipulacjom politycznym itp.

Widać tu zresztą niewątpliwą komplementarność wszystkich sfer działania środowiska językoznawców, zmierzającego różnymi drogami i przy zastosowaniu rozmaitych form do tego samego celu, to znaczy – dbałości o stan polszczyzny.

Znajdujemy się u schyłku XX wieku, a to skłania do spojrzenia wstecz oraz podsumowania sukcesów i niepowodzeń w tej dziedzinie, szczególnie w okresie ostatniego półwiecza.

W dwu okresach naszej państwowości tego stulecia sytuacja i obraz języka polskiego różnią się zasadniczo.

W dwudziestoleciu międzywojennym działania językoznawców były skierowane na normalizowanie i kodyfikowanie polszczyzny (w jej odmianie niegwarowej, nazywanej wówczas – literacką lub kulturalną). Zabiegi te spotykały się z pełną akceptacją zarówno władz, jak i społeczeństwa – połączonych wspólną dążnością do odbudowania niepodległego i suwerennego państwa polskiego. Istniejące od dawna nieliczne różnice językowe, zwłaszcza w wymowie (np. krakowska i poznańska międzywyrazowa fonetyka udźwięczniająca (typ: *brad<sub>o</sub>ojca*<sup>7</sup>) wobec warszawskiej – ubezdźwięczniającej (typ: *brat<sub>o</sub>ojca*); krakowskie i poznańskie η *tylnojęzykowe na granicy morfemów* (typ: *panieńka z okieńka*) wobec odmiennej wymowy warszawskiej (typ: *panienka z okienka*); krakowska i poznańska wymowa grup spółgłoskowych *strz-* *trz-* jak *szcz-*, *cz-* (typ: *szczelnica, czy, czeba*) wobec odmiennej wymowy warszawskiej (typ: *strzelnica, trzy, trzeba*, wymawiane jako: *stszelnica, tszy, tszeba*) a także liczniejsze różnice słownikowe (np. krakowskie: *poziomki, ostrężyny, borówki, porzeczek, bławatek, bratek, czerstwy (chleb), płytki, ścierać prochy*; warszawskie: *czerwone jagody/poziomki, jeżyny, czarne jagody, porzeczek, chaber, bratek, stary, suchy (chleb), płytki, ścierać kurze*; poznańskie: *czerwone jagody, jeżyny, czarne jagody, świętojanki, modrak, macoszka, stary, suchy (chleb), miałki, ścierać kurze*<sup>8</sup> – uznawano za ograniczony i dopuszczalny margines odrębności regionalnych, stanowiących po części konsekwencję izolacji poszczególnych ziem polskich w okresie długotrwałych zaborów. Poza tym polszczyzna była ujęta w zasady normy (literackiej, kulturalnej, poprawnej), obowiązującej tych wszystkich, którzy uzyskali określony stopień wykształcenia (od tzw. małej matury wzwyż). A zatem taka odmiana języka była używana we wszystkich okolicznościach oficjalnych i publicznych (w szkołach, uczelniach, urzędach, kościele, prasie, teatrze, przemówieniach itp.<sup>9</sup>). Posługiwano się nią również w kontaktach prywatnych (w domach, w towarzystwie). Znamienną właściwością ówczesnych stosunków językowych było wyraźne przeciwstawianie tego, co poprawne, temu, co uznawano za błąd. Każdy mógł więc i powinien przyswoić sobie w rodzinie i w szkole od razu poprawne elementy języka. Istniała też presja środowiska, wpływająca na usuwanie niepoprawności z języka poszczególnych jednostek.

Odmienne sytuacja ukształtowała się po drugiej wojnie światowej. Na skutek przekształceń ustrojowych, z czym wiązała się ogromna migracja ludności wiejskiej do miast, a także przemieszanie się warstw społeczeństwa na wszystkich szczeblach hierarchii, przy równoczesnym osłabieniu, a nawet wykluczeniu puryzmu językowego – niepomiernie rozszerzyła się strefa społecznego funkcjonowania takiej polszczyzny, w której zostały równouprawnione elementy różnych jej odmian: literackiej, regionalnej, gwarowej,

żargonowej i środowiskowej. W stosunku do skromnej liczby uprawnionych różnic regionalnych z wcześniejszych okresów dziejów języka (o niektórych z nich była mowa wyżej) powiększyły się teraz znacznie i inwentarz cech niezgodnych z regułami ciągle obowiązującej normy, i częstotliwość ich występowania w tekstach, zwłaszcza mówionych<sup>10</sup>.

Ideologiczno-ustrojowym założeniem było stworzenie szansy społecznego awansu wszystkim obywatelom kraju, również – w opanowaniu języka na „odpowiednim” poziomie. W tym celu dopuszczono wówczas znaczny stopień językowej dowolności, uznając taki stan za przejściowy. Jednak rzeczywistość zdominowała teoretyków. Sytuacja językowego relatywizmu trwała przez dziesięciolecia i trwa do dzisiaj. Ciągle publicznie demonstruje się społeczeństwu brzydką, ubogą i niezbyt poprawną polszczyznę, a dom i szkoła spełniają niezadowalająco swoje podstawowe obowiązki w tej dziedzinie.

Językoznawcy od dawna konstatują dwa zjawiska o dużym zasięgu powszechności, a mianowicie: 1) rozchwianie normy; 2) dominację normy praktycznej (uzusu społecznego) nad normą teoretyczną, a pod naporem rzeczywistości wprowadzili na miejsce binarnego podziału (element językowy poprawny : element językowy niepoprawny, czyli błąd) opozycję trójczłonową (poprawny element językowy : innowacja : błąd). Ostatnio dyskutuje się nawet nad opracowaniem dwu norm teoretycznych, różniących się stopniem wymagań, dostosowanych do poziomu użytkowników języka. Zwolennicy takiego rozwiązania uważają siebie za realistów, wątpiących w możliwość upowszechnienia jednolitej poprawnej polszczyzny ogólnej.

Niezależnie od rozwiązań normatywnych przez lata środowisko językoznawcze podejmuje i systematycznie prowadzi praktyczną działalność na rzecz doskonalenia i ochrony języka ojczystego. Najogólniej można wymienić następujące przedsięwzięcia: audycje radiowe i telewizyjne, poradnictwo w prasie, bardzo liczne wydawnictwa popularne i popularno-naukowe poświęcone zagadnieniom języka<sup>11</sup>, poradnie językowe (także telefoniczne), działające przy prawie wszystkich wyższych uczelniach w kraju, referaty i odczyty dla społeczeństwa, obozy letnie dla młodzieży szkolnej, współpraca z nauczycielami, teksty językowe w programach szkolnych olimpiad polonistycznych itp.

Mimo tych wszystkich wysiłków nie widać jeszcze wyraźnej poprawy, a przeciwnie: dzisiejszy stan języka polskiego wywołuje coraz poważniejsze zastrzeżenia. Ciągle bowiem są silne czynniki zewnętrzne, które taki stan utrzymują, to znaczy: z jednej strony – niedostateczna rola domu i szkoły oraz za mały prestiż ośrodków normotwórczych, a z drugiej strony

– stała presja środków masowego przekazu (prasy, radia, a zwłaszcza telewizji), upubliczniających i upowszechniających złą polszczyznę (niepoprawne formy językowe, zalew zbędnych elementów obcojęzycznych, np. w reklamach, w złych przekładach dialogów filmów emitowanych w telewizji, w nie najlepszych przekładach tekstów drukowanych w czasopiśmie itd.).

Konkluzja nasuwa się sama: starania o przywrócenie w Polsce odpowiedniej rangi językowi ojczystemu oraz dbałość o jego poprawność i piękno jest dziś wielkim społecznym obowiązkiem nas wszystkich. Stale aktualne jest też to, co powiedział przed laty wybitny polski językoznawca, Stanisław Szober: „Kultura języka zaczyna się tam, gdzie się zaczyna świadomość językowa, gdzie ludzie nie tylko mówią, lecz zastanawiają się nad tym, jak mówią”.

### Przypisy

1. *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, pod red. Zofii Staszczak, Warszawa – Poznań 1987.
2. Ibid.
3. Por. W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1967.
4. Por. choćby pierwszy passus niniejszego artykułu.
5. *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, Wrocław 1978, s. 167-168.
6. Por. D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa 1973; – *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej (Słownictwo rodzime)*, Warszawa 1982.
7. Ze względu na trudności drukarskie rezygnuję tu ze stosowania pisowni fonetycznej, którą powinno się oddawać wymowę.
8. Określenia: *krakowskie, poznańskie, warszawskie* należy rozumieć szerzej, tzn. jako właściwości regionalne, a nie tylko ściśle ograniczone do tych trzech miast.
9. W wyliczeniu tym pominięto literaturę piękną – jako rodzaj wypowiedzi artystycznej.
10. Istnieje na ten temat obszerna literatura, na czele z dwutomową *Kulturą języka polskiego*, op. cit.
11. Ich zestaw drukują odpowiednie bibliografie językoznawcze.